Nr. 298 | M. b. P. w Łodzi | Czwartek, dnia 30 października 1930 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok IV

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

PROCESY B. POSŁÓW

odbędą się dopiero po wyborach

Aresztowanym wolno kandydować i porozumiewać się z rodzinami

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

Według wiadomości ze sfer sądowniczych, śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w więzieinu w Brześciu, posuwa się szybko naprzód.

Wszyscy b. posłowie są już zbadani przez p. sędziego śledczego Demanta.

Z toku śledztwa powstała konieczność powołania świadków, zamieszkających w różnych miejscowościach państwa.

Procesy b. posłów nie będą się mogły odbyć przed wyborami, a to ze względu na konieczność uzupełnienia śledztwa oraz z uwagi na terminy, przewidziane przez obowiązujących procedurę karną.

Gdyby nawet śledztwo już było ukończone, to samo zredagowanie aktu oskarżenia, siedmiodniowy, pozostawiony przez prawo oskarżonym dla przejrzenia tego aktu, rozesłanie zawiadomień do świadków i t. p. nie pozwoliłoby na ogłoszenie terminu rozprawy przed wyborami.

Oskarżeni b. posłowie, są w dalszym ciąg uizolowani, jako więźniowie pozostający pod śledztwem, wolno im jednak porozumiewać się z rodzinami oraz załatwiać ważniejsze sprawy osobiste i majątkowe.

W związku z doniesieniami o możliwości przeciągnięcia się śledztwa aresztowanych posłów przebywających w Brześciu. W godzinach wieczornych odbyła się wspólna konferencja wszystkich obrońców aresztowanych posłów w mieszkaniu adw. Nowodworskiego. Na zebraniu powyższem postanowiono wnieść skargę na decyzję sądu Okręgowego w Warszawie, który to sąd postanowił zastosować jako środek zapobiegawczy względem aresztowanych posłów bezwzględny areszt. Skarga ta będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy, z tego względu, iż omawiać ona będzie działalność sądu.

Nieważne listy wyborcze

w Przemyślu i Święcianach

PRZEMYSŚL, 29.X. Okręgowa komisja wyborcza nr. 48 w Przemyślu unieważniła listę nr. 15—Rusko-Selańskiej Organizacji oraz listę lokalną Chrześcijańskiej Demokracji.

ŚWIĘCIANY, 29.X. Okręgowa komisja wyborcza nr. 64 w Święcianach rozpatrywała 28 przedłożonych list, z czego unieważniła 2 listy wyborcze a mianowicie: listę Zjednoczonego Bloku Bnałoruskiego i listę Żydowskiego Komitetu Wyborczego Poalej - Sjon, komisja odroczyła decyzję co do listy Zw. O. Pr. i W. L. listy kresowej Jedności Ludowej do dnia 29 bm.

Wielka katastrofa kolejowa

Wykoleił się express na linji Genewa — Bordeaux

16 osób poniosło śmierć

BORDEAUX, 29.X. Express Genewa—Bordeaux wykoleił się dziś o 4-ej rano w odległości 25 klm od Perigueux. Kilkanaście osób wśród nich maszynista i palacz zginęło. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Przyczyny katastrofy nie jest znana.

PERIGUEUX, 29.X. Według ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy expresu genewskiego wynosi 16 osób. (PAT)

Nowe ofiary „czarnej śmierci"

Niema nadziei uratowania 29 zasypanych górników

NOWY JORK, 29.X Prace nad wydobyciem 29 ofiar wybuchu gazów w kopalni węgla koło Mac Alister w stanie Oklahoma trwają nadal.

Zdaniem fachowców niema już żadnej nadziei, aby zasypanych górników udało się wydobyć jeszcze żywych.

—oOo—

W sprawie unieważnionych list

Delegacja „Centrolewu" u p. sędziego Giżyckiego

Sprawa ostatnich u nieważnień list w poszczególnych okręgach odbiła się głośnym echem zwłaszcza w Centrolewie. Wczoraj odbyło się posiedzenie członków Państwowej Komisji Wyborczej z ramienia Centrolewu.

W wyniku wczorajszych narad zgłosili się dziś członkowie Państwowej Komisji Wyborczej z ramienia Centrolewu b. pos. Pużak i Kryś oraz adw. Urbanowicz do generalnego komisarza wyborczego — sędziego Giżyckiego, wskazując na unieważnianie list przez poszczególne okręgowe komisje wyborcze.

Sędzia Giżycki oświadczył, iż w całym szeregu wypadków, kiedy doszło do niego, że unieważnienie list odbywało się nielormalnie sam interwenjował i komisje okręgowe sprawiły się powtórnie, by listy rozpatrzeć ponownie.

—o—

Działacz P.P.S.-lewicy z Łodzi

aresztowany na pograniczu polsko-sowieckiem

WILNO, 29.X. Donoszą z pogranicza sowieckiego, że na odcinku Rubieżewicze aresztowany został przez polskie władze graniczne niejaki Brudzki, czynny działacz P.P.S.-lewicy z Łodzi.

Brudzkiego aresztowano w chwili, gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę i zbiec do Rosji sowieckiej.

AREsZTOWANIE

b. posła Duro

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

Nocy ubiegłej aresztowany został w O patowie wojew. kieleckiego były poseł Andrzej Duro, należący do stronnictwa chłopskiego. Aresztowanie nastąpiło wskutek wystąpień przeciwrządowych b. posła Dury na wiecach. Pan Duro posłował do wszystkich sejmów.

—o—

P. MIN. PRYSTOR

w Kaliszu

KALISZ, 29.X. O godzinie 16 przybył z Liskowa do Kalisza Pan min. Aleksander Prystor. Pan minister udał się do starostwa gdzie przyjął około 20 delegacji miejscowych stowarzyszeń działających na polu opieki społecznej. Specjalną petycję złożyła panu ministrowi delegacja komitetu poszkodowanych wojną, m. Kalisza. Po przyjęciu delegacyj, p. min. udał się na inspekcję i zwiedził kolejno: przytułek dla starców, schronisko misji dworcowej, salę robót towarzystwa ochrony kobiet, sierociniec przy ul. Staszewskiego oraz sierociniec żydowski. Wieczorem odbył się wydany przez miejscowe społeczeństwo, obiad w salonach towarzystwa wioślarskiego. Jutro p. min. zwiedzi powiatową Kasę Chorych oraz zakład Magdalenek, poczem o godz. 17 uda się w dalszą drogę do Wielunia. (PAT)

ODEZWA

Metropolity Dyonizego

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

W związku z wyborami J. E. Ks. Dyonizy Metropolita Kościoła Prawosławnego w Polsce wydał Odezwę Arcypasterską w której m. in. pisze:

W dzień wyborów niech nikt nie uchyla się wypełnienia swego obowiązku obywatelskiego, Niech każdy chrześcijanin prawosławny pamięta, że jego głos może być decydującym, że jego chrześcijański obowiązek nakazuje mu współdziałać w powołaniu do pracy państwowej ludzi zdolnych do owocnej współpracy z twórcami nych do owocnej współpracy z twórcami i kierownikami odrodzonego Państwa Polskiego, ku pożytkowi ogólnemu, na korzyść Świętej Wiary Prawosławnej i Ojczyzny naszej. Pomnijcie, że głosy wasze powinny być oddane nie za tych, kto sieje nienawiść i wzywa do waśni i walk bratobójczych, a wyłącznie za tych, kto w imię Wiary Chrystusowej wzywa nas wszystkich do zjednoczenia, do zgodnej pracy na korzyść ogółu i nie słowem, lecz czynem świadczy o swem przywiązaniu do swej Wiary i Ojczyzny.

—o—

Krwawy spór o stodołę

Niedoszły bratobójca skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

W rodzinie Kulików, wieśniaków z Jaryczowa, obok Lwowa, panowały od dłuższego czasu

wielkie niesnaski.

Zwłaszcza do silniejszych starć dochodziło między braćmi Mirosławem a Grzegorzem. Powodem tych kłótni była stodoła, do której obydwaj rościli sobie pretensje. Stodoła ta była własnością Grzegorza Kulika, co napawało brata jego wielką złością, podsycaną tem, że sam nie mając śpichlerza,

nie miał gdzie chować zboża.

Kłótnie obu braci przeniosły się na forum sądowe, bowiem Grzegorz zaskarżył Mirosława o zwrot upragnionej stodoły. Wszystkie procesy kończyły się dla skarżącego fatalnie, bowiem sąd uchylił wszelkie pretensje Mirosława.

Kiedy po przegranych procesach Grzegorz zrozumiał, że już na zawsze stracił to, o co się przez tyle lat ubijał, wpadł w wielką złość i przybiegłszy do chaty swego brata, wszczął tam kolosalną awanturę. W trakcie kłótni wyciągnął Mirosław nagle rewolwer

i oddał dwa celne strzały

w kierunku brata. Oba strzały ugodziły Grzegorza w pierś. Kiedy zalany krwią Grzegorz upadł na ziemię, brat jego oddał do niego trzeci strzał, który chybił. Po czynie tym w przekonaniu, że brat już nie żyje, sam zgłosił się do miejscowego komendanta Posterunku i opowiedział o zbrodni. Dzięki szybkiej pomocy udało się Grzegorza

utrzymać przy życiu,.

niemniej jednak kule te do dnia dzisiejszego jeszcze tkwią w jego piersi.

Wczoraj Mirosław Kulik za czyn ten odpowiadał przed Trybunałem karnym.

Oskarżony przyznał się do czynu, a na obronę swoją podał to, że działał w afekcie. Trybunał jednak nie dał wiary obronie oskarżonego, a głównie zaważył na szali trzeci strzał. oddany już do leżącego i skazał oskarżonego za usiłowane morderstwo

na pięć lat ciężkiego więzienia.

Uciekinier z Bolszewji

Wstrząsająca historja rabina

Przed kilku dniami, na granicy polsko-sowieckiej w okolicy Równego, polska straż graniczna znalazła

zemdlonego starego żyda,

prawie nagiego. Po przywróceniu go do przytomności opowiedział on wstrząsającą historję. Mieszkał on w małej mieścinie pod Zwiahlem. Pewnego dnia przybyła doń delegacja bezbożników, która zarządała, aby starzec na piśmie

wyrzekł się Boga i religji,

Rabin kategorycznie odmówił. Zaczęły się wtedy szykany. Więc najpierw — rewizja. Znaleziono polską książkę, pozostawioną tam kiedyś przez kwaterujących oficerów polskich. To wystarczyło. Całą rodzinę skuto w kajdany i rzucono do lochów. Tylko przystojną córkę rabina inny spotkał los. „Naczalnik" wziął ją do siebie,

zniewolił — potem zastrzelił.

Żona rabina umarła niebawem w więzieniu; synów jego wysłano, nie wiedział dokąd — jemu samemu oznajmiono, że będzie wolny, ale że „naczelnik" chce z nim jeszcze pogadać. Zawieziono starca do domu publicznego i rozebranego do naga wpuszczono na pośmiewisko między nierządnice. Zlitowała się wtedy jedna z kobiet publicznych

i ułatwiła mu ucieczkę. ..

Przez dwa dni wlókł się do Polski, kryjąc się po lasach i zaroślach. Gdy stanął u celu, zabrakło mu sił i zemdlał. Starcem zajęła się gmina żydowska w Równem.

Zamiast wesela — pogrzeb pana młodego

Nieszczęśliwy wypadek w hucie „Bismarka"

Onegnaj w kanale podziemnym oddziału rurkowni huty „Bismarka" w Wielkich Hajdukach, znaleziono zwłoki robotnika Jana Sieji, zamieszkałego w W. Hajdukach. Nieszczęśliwy w zagadkowy sposób poniósł śmierć przez zatrucie gazami.

Sieja, który zatrudniony był w oddziale rurkowni, przybył do pracy o godz. 12 w nocy, celem podjęcia prac przedwstępnych przy uruchamianiu oddziału. Miał on za pomocą ognia rozgrzać rusy przewodów w kanale położonym pod oddziałem. Widocznie w podziemiach znajdowały się gazy, któremi zatruty został Sieja. Gdy gazy, któremi zatruty został Sieja. Gdy rano miał się rozpocząć normalny ruch, brak było Sieji. Wszczęto poszukiwania, w których wyniku znaleziono o godz. 7 rano w kanale podziemnym martwe już zwłoki nieszczęśliwego.

O wypadku powiadomiono natychmiast władze, w wyniku czego przybyła niebawem Komisja sądowo - lekarska i Inspektor Pracy, która wszczęła badanie powodów wypadku.

Na temat ten wśród załogi robotniczej krążą najrozmaitsze wersje. W kołach robotniczych przypisują winę wypadku kierownictwu oddziału rurkowni.

Zaznaczyć należy, że ś. p. Sieja za 2 tygodnie miał wstąpić w związki małżeńskie, do czego już wszystko było przygotowane. Zamiast jednak wesela, odbędzie się smutny obrzęd pogrzebowy oblubieńca.



Samolot „Columbia", na którym bohaterscy lotnicy Boyd i Connor przelecieli z Ameryki do Anglji.

Katastrofa budowlana w Stanisławowie

Jeden robotnik zabity, drugi ciężko ranny

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" wykańcza w Stanisławowie budowę budynku 3-piętr. Robotnicy nakrapiali zewnętrzną wyprawę fasad. Robotnikami tymi byli murarz Józef Niesłuchowski i Stanisław Fedorowicz. W pewnej chwili załamało się prowizorycznie ustawione rusztowanie ,które pociągnęło za sobą fatalne skutki. Oby dwaj pracownicy spadli z wysokości 2 piętra na podwórze. Spadając, uderzył Niesłuchowski głową o barjerę betonową na 1 piętrze. Czaszka doznała załamania i mózg wytrysnął na zewnątrz, powodując natychmiastową śmierć. Drugi robotnik, Fedoryszyn, spadając odbił się o mur, wskutek czego spadł na miękką ziemię. Mimo to doznał ciężkich obrażeń cielesnych w postaci złamania rąk i nogi. Tragicznie zmarłego 37-letniego Niesłuchowskiego, który osierocił żonę i troje nieletnich dzieci, odstawiono do kostnicy, zaś Fedoryszyna ciężko rannego do szpitala powszechnego

Chory umysłowo wywołuje pożary

W Wólce (pow. kozienicki) umysłowo chory Stanisław Kowalczyk, podłożywszy ogień pod stodołę wszedł do niej wraz z żoną. Pożar wybuchnął gwałtownie i oboje zginęli w płomieniach.

W Witeradowie (pow. olkuski) chora psychicznie matka Ignacego Niemczyka, podłożyła ogień pod zabudowania. Cała zagroda zgorzała.

W trzecim wypadku, również na terenie województwa kieleckiego, mamy do czynienia także z podpaleniem, nie wiadomo jednak czy na tle obłędu, wyrachowania, czy zemsty.

We wsi Tęgoborzu (pow. włoszczowski) pożar zniszczył 3 domy mieszkalne i kilka dudynków gospodarczych. Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł. Podpalenia dopuścił się Stefan Sołtysiak.

Śmierć matki z dwojgiem dzieci w studni

Głucha wieś wołyńska Las Horupański, w powiecie dubieńskim, była widownią wstrząsającej tragedji rodzinnej.

Młoda żona zamożnego gospodarza, Marja Milarska, rzuciła się wraz z dwojgiem dzieci 4-letnią Elżbietą i 4-miesięcznym Mieczysławem do studni, głębokiej na 70 metrów. Wszyscy ponieśli śmierć.

Powodem tego strasznego kroku nieszczęśliwej kobiety była teściowa, która od dłuższego czasu podżegała syna przeciw denatce.

Zgon „kurjerki" z r. 1863

W wieku lat 87 zmarł w Siedlicach Feliksa ze Zborowickich Wiszniwska, matka znanego w Siedlcach i okolicy lekarza. Zmarła była, za czasów młodości, kurjerką Rządu Narodowego.

Odprowadził zwłoki liczny orszak przyjaciół i znajomych i tych którzy uczcić pragnęli poświęcenie dla sprawy niepodległości.

Godziny urzędowania od 1-go listopada

Urzędowanie w biurach państwowych od 1 listopada r. b. do 31 marca 1931 r. trwać będzie od godź. 8 m. 30 do 15 m. 30, w soboty zaś — do godz. 14-ej.

Ulgi dla statków turystycznych w Gdyni

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie wprowadzenia ulg w opłatach portowych w Gdyni od statków turystycznych. Mianowicie statki pasażerskie, przewożące wycieczki, a zatrzymujące się w porcie w celach turystycznych nie dłużej, niż 3 doby, opłacają za każdą rozpoczętą dobę ryczałt po zł. 100 tytułem wszystkich opłat portowych z wyjątkiem opłat za holowanie.

Jakie gmachy staną w Gdyni w najbliższych latach

Magistrat gdyński projektuje na okres najbliższych czterech lat budowę następujących gmachów: trzy szkoły powszechne za 3 milj. zł., gimnazjum w leśnych działkach za 1 milj. sto tysięcy zł., ochronkę za 300 tys. zł., szpital za 1 milj. zł., ratusz za 4 milj. zł., dom starców w działkach leśnych za 300 tys. zł., halę targową za 2 milj. 500 tys. zł., rzeźnię miejską za 1 milj. 500 tys. zł. i łaźnię miejskie za dwa miljony zł.

Ogólna kwota na postawienie nowych gmachów wynosi 15 miljonów 700 tys. zł. Gmachy te staną w następnych trzech latach.

Również Magistrat m. Gdyni wyasygnuje na drogi 6.270.000 zł., na kanalizacje wodne 8.493.000 zł., na grunta 5.103.000 zł. i na nadzwyczajne wydatki 15.700.000 zł., to jest kwota 36.566.000 zł., a razem z kosztami pomiarowemi na okrągłe 36 miljonów zł.

Za cztery lata będzie więc Gdynia posiadała okazałe gmachy, ulice, drogi i światła, co w znacznej mierze przyczyni się do upiększenia miasta i zlikwidowania nie tylko bezrobocia, ale i głodu mieszkaniowego.

WSCHODNIE PROWINCJE NIEMIECKIE

Powiedział pewien angielski mąż stanu podczas wojny światowej, że „Niemcy są tak sprytni, że nawet na krwi swych żołnierzy gotowi zarobić potrafią“.

Istotnie — jest w tem twardem powiedzeniu może wiele prawdy.

Była legenda w pierwszych paru latach po konferencji wersalskiej, że Niemcy przegrały wojnę, ale wygrały pokój. Poniekąd było to uzasadnione. Pokój wygrały Niemcy w tem znaczeniu, że wykręciły się stosunkowo niewielkim kosztem. Lecz w kilka lat później zaczęło się wyjaśniać, że nie tak to łatwo jest wygrać pokój, jeżeli się przegrało wojnę. Od paru lat gnębi Niemcy klęska bezrobocia. Obok Anglji Niemcy są dziś klasycznym krajem braku pracy. Liczba bezrobotnych przechodzi dwa miljony i wciąż się powiększa. Ale powstaje i druga kwestja. Jest nią zanikanie życia gospodarczego we wschodnich prowincjach. Nie tylko Prusy Wschodnie giną ekonomicznie. Zaczyna się proces upadku gospodarczego na całej linji wschodniej granicy. Nawet na Śląsku Górnym, podczas gdy w polskiej części Śląska praca idzie dobrze, w części niemieckiej znać piętno biedy. Państwo ratuje się w sprawie bezrobocia wypłacaniem zapomóg.

Jak bezrobotnych wspomaga się wypłacaniem tygodniowych zasiłków, tak broni się wschodnie prowincje przed upadkiem, asygnując wielkie sumy na pomoc rolnictwu i przemysłowi. Kilkaset miljonów marek ugrzęzło już w Prusach Wschodnich, a śladu nawet po nich nie widać. A tu inne wschodnie prowincje podnoszą głos i żądają także pomocy. Jeżeli jedna prowincja dostaje pomoc, dla czego nie miałyby dostawać wszystkie, zagrożone klęską ekonomiczną?

Jak stoi rolnictwo w Prusach Wschodnich, widać ze statystyki rządowej. Tysiąc przeszło gospodarstw idzie pod sprzedaż przymusową za nieopłacenie procentów od ciążących na nich długów. Są one zadłużone ponad 40 procent faktycznej wartości ziemi i inwentarza. Przeszło tysiąc dwieście gospodarstw jest w drodze do upadku. Rząd domaga się siedmiuset miljonów marek na ratowanie tych placówek niemczyzny na wschodzie. Ale obok zadłużenia grozi prowincjom wschodnim inna jeszcze klęska — wyludnienie. Ludność ucieka na zachód, a kresy pustoszeją. Rządy Rzeszy i Prus myślą o powrocie do starego systemu — osadnictwa. Wabią osadników obietnicami zwalniania od podatków i wszelkiej pomocy. Ale idzie to kulawo. Bezrobotni miejscy nie nadają się do tego celu, bo nie umieją radzić sobie z rolą. A ze wsi środkowej i zachodniej mało kto zechce iść na wschód, z lepszego na gorsze.

Prusy Wschodnie z tytułu swego położenia ciążą gospodarczo ku Polsce jako ku organizmowi, do którego przynależą. Jest to faktem oczywistym, któremu żadne argumenty niemieckie zaprzeczyć nie są w stanie. Życiu bowiem rozumowań słownych przeciwstawić nie można. I wszelkie środki zaradcze, stosowane przez Rząd Rzeszy, nie są lekiem, któryby na stałe przywrócił zdrowie wschodnim prowincjom niemieckim. Taki lek musi znaleść samo życie.

Karol A — wicz

—oOo—

Zamiast pracować z rządem
parlament dąży do zagarnięcia władzy
System parlamentarny depopularyzuje się we Francji

Gdy Sieyes, znany konsul porewolucyjny we Francji, a następnie ambasador w Berlinie, zapytał raz Napoleona I-go o zdanie na temat parlamentu, Napoleon odrzekł: „Nikt nie ma większego respektu dla legislatywy, niż ja. Ale przecież pojęcie: „legislatywa kraju“ nie oznacza bynajmniej „administracji kraju ani stu innych spraw, któremi się panowie parlamentarzyści zajmują“.

Ta doza krytycyzmu względem instytucji parlamentarnej pozostała we Francji po dziś dzień. Przenika ona wszystkie warstwy społeczeństwa, poczynając od robotnika francuskiego aż po inteligenta zawodowego, od chłopa na głuchej prowincji aż do ministrów i samego prezydenta.

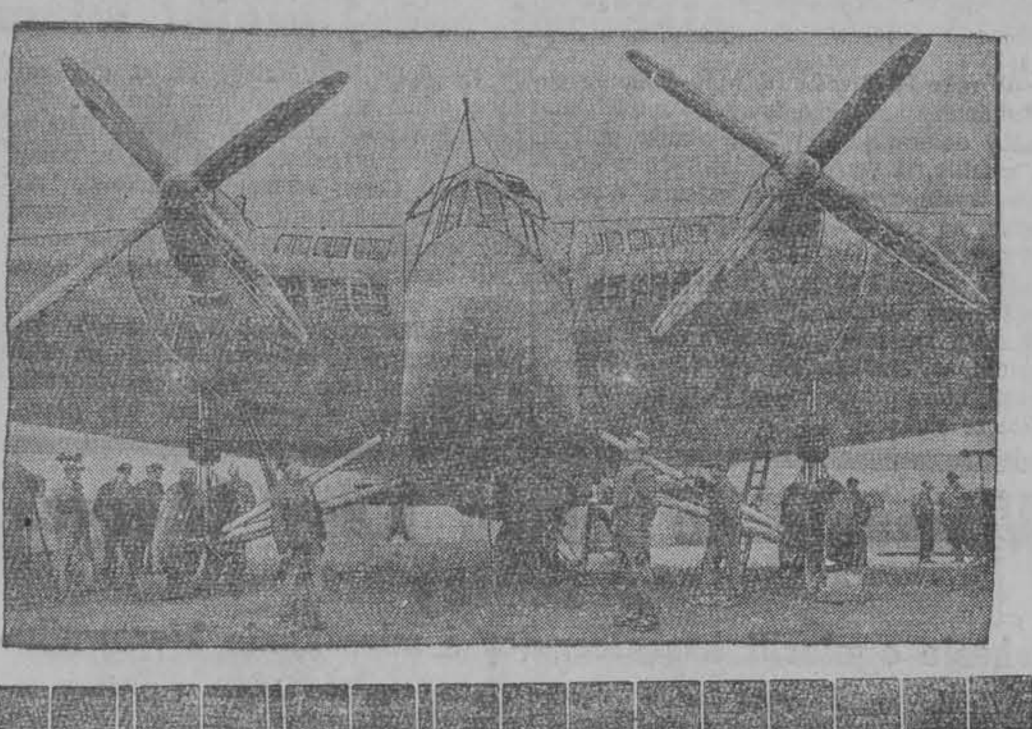
O tem, do jakiego stopnia Francuzi odczuwają dzisiejsze niedomagania parlamentaryzmu, świadczą chociażby niedawne słowa byłego prezydenta Francji, Milleranda. — „Parlamentaryzm nasz — woła Millerand — jest schorzały, zniekształcony, skutkiem czego przeszkadza tylko swobodnej i prawidłowej pracy społeczeństwa“. Wystarczy przejrzeć listę rządów, które się we Francji zmieniają z błyskawiczną niemal szybkością, ażeby uznać słuszność słów Milleranda, Żaden rząd we Francji nie jest pewny jutra. Znane są interpelacje we francuskim parlamencie, które każdemu posłowi umożliwiają obalenie ministra zatem tylko, że mu czegoś odmówił w prywatnej jego prośbie. „A posłowie francuscy zawsze się — jak mówił Clemenceau — o coś starają“.

Częste kryzysy gabinetowe przeszkadzają rządowi w przedsiębraniu na dłuższą metę programów, niezbędnych w każdem nowoczesnem państwie. Rząd, oczekujący upadku z dnia na dzień nie może zająć się odpowiednio produktywną pracą dla społeczeństwa. Wymogów życia i potrzeb społeczeństwa nie można obliczać na dnie lub tygodnie, toteż rząd, który naprawdę chce pracować dla dobra całego kraju musi zajmować się zagadnieniami, których rozwiązywanie trwać może miesiące i lata. Źle się więc dzieje, gdy małowartościowa interpelacja obraca w niwecz wielkie plany państwowe. We Francji, gdzie co kilka miesięcy np. powstają rządy, zdarza się też często, że tę samą pracę trzeba z powodu zmiany rządów zaczynać powielekroć od początku.

Najprzedniejszy z polityków francuskich Poincare wyraził się bardzo dobitnie o niedoskonałości parlamentaryzmu we Francji. Podobnie jak Napoleon przed stu laty, tak obecnie inni mężowie stanu widzą, że tło parlamentaryzmu polega na tem, że, zamiast pracować harmonijnie z rządem dla dobra kraju, parlament dąży do zagarnięcia władzy Nawet posiadając pełnię władzy parlament nie potrafił jednak zaradzić potrzebom nowoczesnego państwa. Parlamentaryzm w dążeniu do zagarnięcia 99 małych spraw — jak mówił Napoleon, przeładował się niemi i dlatego okazał się niezdolnym do należytego i umiejętnego ujmowania wielkich problemów państwowych. Wobec tej bezradności parlament wszystkie winy zrzuca na rząd, który ma być kozłem ofiarnym dla ułagodzenia niezadowoleń społecznych. Dlatego parlament tak chętnie obala rządy, „nie dając — jak mówi Poincare — ministrom czasu do pracy“. To ostatnie według wielkiego polityka francuskiego jest największą wadą systemu parlamentarnego, której skutki Francja odczuwa bardzo dotkliwie. Niezadowolenie z parlamentu jest we Francji bardzo rozpowszechnione. Głosy Millerand'a i Poincare'go są właśnie echem powszechnego niezadowolenia z instytucji parlamentu i ciągłych zmian rządu, przynoszących Francji nieobliczalne szkody. Francuzi umieli pierwsi w Europie wyzbyć się monarchizmu, skoro im nadmiernie dokuczył, nie ulega też wątpliwości, że zdołają się uporać z parlamentaryzmem. Ostatnie lata wskazują, że system parlamentarny w szybkiem tempie depopularyzuje się we Francji.

Juljan Sobiesz.

Nowo zbudowany niemiecki samolot G. 38 przed próbnym lotem.



„ROZBROJONE“ NIEMCY.



Nowa broń Reichswehry — karabin maszynowy na motocyklu.

TREVIRANUS
w Prusach Wschodnich

Berlin 28 października.

W związku z obradami gabinetu Rzeszy nad programem pomocy wschodniej, min. Treviranus, jako komisarz rządowy do spraw programu wschodniego wyjechał do Prus Wschodnich celem zbadania warunków i możliwości wykonania zarządzeń dotyczących pomocy.

Gabinet rzeszy m. in. rozważa projekt rozszerzenia programu pomocy na całe Pomorze oraz na dwie prowincje meklemburskie, Brandenburg i Śląsk Opolski.

Minister Treviranus wystąpił z wnioskiem, aby na obszarze objętym programem pomocy wschodniej bezrobotni pobierający zasiłki rządowe zatrudnieni byli przy robotach meljoracyjnych w rolnictwie. Ponadto min. Treviranus zapewnił wyasygnowania z funduszu dla bezrobotnych 6 milj. marek.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
30
CZWARTEK

DZIS: Germana
JUTRO: Olimpjusza

Ws. słońca g. 5 m. 56
Zachód „ g. 18 m. 10

Apel do nauczycielstwa w okręgu łódzkim

Jak się dowiadujemy, kurator łódzkiego okręgu szkolnego, p. Gadomski, zwrócił się do inspektorów szkolnych, dyrekcyj i kierownictw wszystkich szkół na terenie okręgu, oraz do ogółu nauczycielstwa w okręgu, aby w związku z sezonem sadzenia drzew morwowych i jedwabników dla drob nejwłasności rolnej, wskazując, iż Polska posiada idealne warunki hodowlane.

Po szczegółowe instrukcje kieruje oma wiany okólnik do Centralnej Stacji Doświadczalnej Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. (s)

Utworzenie oddziału Łódzk. Zw. Inwalidów Pracy w Zgierzu

W dniu 23 października r. b. w sali P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Zgierzu wiceprezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Pracy w Łodzi, p. Józef Tomaszewski wygłosił referat o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków przy pracy i t. p.

Po dyskusji wyłoniono komitet organizacyjny Oddz. Łódzkiego Zw. Inwalidów Pracy w Zgierzu.

Specjalne tramwaje na cmentarze

Dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej zarządziła wysyłanie większej ilości wagonów tramwajowych na cmentarze w sobotę dn. 1 listopada.

Oprócz zwiększonej ilości tramwajów kursujących na cmentarze, wysyłane zostaną specjalne pociągi z napisem „cmentarze“ z różnych punktów miasta, by umożliwić pasażerom dogodną komunikację z cmentarzami. (b)

Poczta w sobotę i niedzielę

W sobotę na głównej poczcie urzędowanie odbywać się będzie tylko 2 godziny od 9 do 11 przed południem i czynne będą tylko oddziały listów poleconych i znaczków pocztowych.

W niedzielę od godziny 9 do 11 przed południem czynne będą wszystkie bez wyjątku działy poczty.

Jeden raz rozposzone będą przesyłki pocztowe i rozdawane będą przekazy pocztowe z rentami emerytalnemi. (b)

Konferencja w sprawie zawarcia umowy w cegielniach

Jak się dowiadujemy, na skutek odbytego zebrania w związku „Praca“ zwróciła się do inspektora pracy, delegacja związku ceramicznego, celem zwołania konferencji z przedstawicielami właścicieli cegielń na terenie Łodzi.

Delegacja zaznaczyła, iż obecnie rozpocznie się sezon zimowy przygotowywania gliny na sezon wiosenny w cegielniach, zaś płace dotychczas nie zostały uregulowane.

Dlatego też delegacja prosi o zwołanie konferencji dla zawarcia umowy zbiorowej wtym przemyśle i tem samem nie dopuścić do zatargów, jak to miało miejsce w sezonie letnim.

W związku z powyższem okręgowy inspektor pracy zwołał konferencję na dzień 6 listopada r. b. w którem wezmą udział przedstawiciele zarówno przedsiębiorców jak i robotników. (p)

Echa morderstwa przy ul. Szopena 18

Sąd skazał zabójcę na 4 lata ciężkiego więzienia

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał prawę 28 letniego Edmunda Malinowskiego, oskarżonego o zabójstwo.

Jak wynika z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia i zeznań świadków, tło zabójstwa przedstawiało się następująco:

U lokatora domu przy ulicy Szopena Nr. 18 Stanisława Miterki, mieszkał w charakterze sublokatora szwagier jego Adam Nawrocki, który stale namawiał Miterkę, by nie płacił właścicielce domu wygórowanego czynszu za mieszkanie.

Powiadomiona o tem właścicielka domu Franciszka Nikodemiak razem ze swym zięciem Edmundem Malinowskim występowali do sądu przeciwko Miterce i Nawrockiemu, usiłując wyeksmitować niewygodnych lokatorów, co im się zresztą nie udało.

Z tych powodów, Malinowski odgrażał się, iż przy pierwszej sposobności zamorduje Nawrockiego, o ile nie wyprowadzi się w ciągu kilku dni z domu jego teściowej.

Dowiedziawszy się o tych pogróżkach Nawrocki, zaprosił do mieszkania swego szwagra Miterki, trzech swych przyjaciół Wacława Opockiego, Józefa Jaszczyńskiego i Józefa Tobiańskiego, celem, zasięgnięcia u nich rady, jak ma postąpić.

W czasie tych narad, znajdujący się w mieszkaniu jednego z lokatorów nieja-kiego Feliksa Kozy, zięć właścicielki domu Malinowski, usłyszał przez ścianę, jak goście Nawrockiego i Miterki naradzają się nad tem jak z nim „skończyć“.

Natychmiast Malinowski powiadomił o naradach tych policję, lecz ta oświadczyła mu, iż nie ma żadnych prawnych powodów do rozpędzenia gości Miterki lub też do ich aresztowania.

Wówczas uzbrojony w siekierę, Malinowski wyszedł na podwórze, gdzie spotkał się z wychodzącymi gośćmi z mieszkania Miterki, na których czele szedł Józef Tobiański. Na widok Malinowskiego podniecony alkoholem Tobiański zawołał „gdzie jest ten mocny, co chce zabić Miterkę i Nawrockiego“, poczem zwrócił się do swych kolegów i zawołał. „Chodźcie się do swych kolegów i zawołał. „Chodźcie

Zrozumiawszy, iż jest to hasło do rzucenia się na niego, a nie opuszczenia przez nich podwórza, Malinowski wydobył rewolwer i strzelił do Tobiańskiego, zabijając go na miejscu.

Na widok padającego na ziemię Tobiańskiego rzucili się do ucieczki, powiadamiając o zabójstwie policję.

Na rozprawie sądowej, prowadzonej przez wiceprezesa sądu Illinicza w asystencji sędziów Halickiego i Maurera, oskarżony przyznał się do zabójstwa Tobjańskiego, wyjaśniając, iż działał w obronie koniecznej, broniąc własnego życia.

Po zeznaniu świadków, którzy do sprawy nic nowego nie wnieśli zabrał głos prokurator Kowalski, domagając się dla oskarżonego wysokiego wymiaru kary.

Po wysłuchaniu obrony wnoszonej przez samego oskarżonego, sąd udał się na naradę, po której, ogłosił wyrok skazujący Malinowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Szkoły łódzkie w dniu 11-go listopada

Uroczysty obchód święta niepodległości i dziesięciolecia zawieszenia broni

W związku z połączeniem obchodu dziesięciolecia odparcia najazdu bolszewickiego ze świętem rocznicy ogłoszenia niepodległości — w dniu 18 października, r. b. jako w rocznicę zawieszenia broni, odbyły się jedynie okolicznościowe odczyty w szkołach powszechnych. Natomiast w dniu 11 listopada r. b., naskutek zarządzenia miejscowego kuratorjum szkolnego, zorganizowane zostaną przez inspektorów szkolnych i kierowników szkół uroczystości o bardzo szerokim i starannie opracowanym programie.

Odnośny okólnik kuratorjum zaleca, aby kierownicy szkół weszli w porozumienie z miejscowemi komitetami obchodu święta ogłoszenia niepodległości, aby mło dzież szkolna, niezależnie od udziału w uroczystościach szkolnych, wziąć mogła udział również w uroczystościach ogólnych (s)

Zlikwidowanie ostatnich „mohikanów“

niebezpiecznej szajki włamywaczy

W roku 1929 w Łodzi ,było dokonanych 8 kradzieży mieszkaniowych z udziałem służby domowej, przyczem władze policyjne nie ustaliły, iż we wszystkich tych wypadkach występowali jedni i ci sami włamywacze, na co wskazywał sposób wykonania kradzieży.

We wszystkich tych 8 wypadkach, do bogatszych domów w naszem mieście, zgłaszała się przyzwoicie ubrana młoda kobieta, wykazująca się dobremi świadectwami, którą przyjmowano do pracy w charakterze służącej.

Po upływie krótkiego czasu, gdy służącej udało się zaskarbić zaufanie swych pracodawców, „służąca“ w najbliższą niedzielę ,gdy państwa nie było w domu, otwierała drzwi swemu kochankowi, poczem po okradzeniu mieszkania z wszystkich wartościowych rzeczy, wspólnie opuszczali mieszkanie to, by poszukać nowe ofiary.

W kilku wypadkach dozorca domu zatrzymywał parę, która wychodziła na ulicę z kuferkiem, lecz „służąca“ oświadczała mu wówczas, iż wymówiono jej pracę, gdyż odwiedzał ją narzeczony.

Po dłuższym dochodzeniu, udało się policji jeszcze w roku 1929 ująć Stanisława Karpińskiego, Zofję Szczepanik, Antoniego Błażejewskiego i Czesławę Adamczewską, którzy należeli do szajki, mającej na celu okradanie mieszkań w wyżej podany sposób.

Dopiero przed niedawnym czasem udało się policji śledczej ustalić nazwisko inicjatora tej szajki i jednocześnie herszta, którym okazał się niebezpieczny włamywacz znany policji 31-letni Antoni Wojciechowski, oraz kochanka jego 24-letniej Bronisławy Ciszewskiej, która była jego prawą ręką w występnej „pracy“ Wojciechowskiego.

Mimo energicznych poszukiwań, nie udało się policji łódzkiej ująć niebezpiecznych opryszków przez przeciąg prawie dwóch lat.

Dochodzenie jedynie ustaliło, iż herszt wspomnianej szajki wraz z kochanką wyjechali z Łodzi zagranicę.

Za zbiegłymi opryszkami władze śledcze w Łodzi rozesłały listy gończe, jednak że udało się złoczyńcom przekroczyć granicę niemiecką.

Wczorajszej nocy, podczas obławy, zarządzonej w związku z poszukiwaniami mordercy posterunkowego Korzeniowskiego w Sulejowie, funkcjonarjusze policji śledczej zauważyli na ulicy Śląskiej jakąś młdą parę, której rysopis zgadzał się z opisem w listach gończych za poszukiwanymi dotychczas bezskutecznie Antonim Wojciechowskim i Bronisławą Ciszewską.

Podejrzaną parę zatrzymano doprowadzono do wydziału śledczego, gdzie stwierdzono, iż podejrzenia wywiadowców policji były słuszne, gdyż doprowadzonymi byli faktycznie Wojciechowski i Ciszewska.

Mimo, iż aresztowani usiłowali wykazać policji jej omyłkę, legitymując się paszportami wystawionemi na nazwiska Stanisława Czerpińskiego i żony jego Agnieszki.

Jak ustalono drogą daktyloskopji, aresztowanymi byli faktycznie Wojciechowski i Ciszewska, zaś obydwa paszporty były sfałszowane.

Aresztowanych, osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Włamanie do lokalu Kasy Chorych w Izbicy

Rabusie ogołocili kasę lecznicy i mieszkanie kierownika

W dniu wczorajszym dostali się do kasy chorych w Izbicy powiatu kolskiego włamywacze.

Złoczyńcy korzystając z nieobecności kierownika kasy chorych Kazimierza Galochy, dostali się najsamprzód do przyległego do kasy chorych mieszkania kierownika, skąd po splądrowaniu mieszkania znaleźli zaledwie 5 złotych oraz znaczki pocztowe. Nie zadololiwszy się łupem, włamywacze wyłamali drzwi graniczące z lecznicą kasową, skąd po wyłamaniu szuflad biurek zrabowali znajdujące się tam 200 złotych w gotówce, pocztem zbiegli.

Kradzież zuchwałych włamywaczy zauważył kierownik kasy chorych po przybyciu wieczorem do domu.

O włamaniu kierownik natychmiast powiadomił miejscową policję, która wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców.

Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie sprawców, wskutek pozostawionych przez nich odcisków palców na poszczególnych przedmiotach. (p)

ŁÓDZ PRZED WYBORAMI DO SEJMU i SENATU

5 MINUT PRZED DWUNASTĄ

Z zebrania organizacyjnego Komitetu Wyborczego B. B. W. z R.

W dniu 27 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, przy ul. Moniuszki Nr. 4 Zebranie Organizacyjne Komitetu Wyborczego BBWR. przy udziale 120 osób reprezentujących 97 organizacyj społecznych, zawodowych i politycznych. Na zebraniu obecny był czołowy kandydat listy BBWR. w Łodzi p. Sędzia Jan Piłsudski, brat Marszałka.

W imieniu Rady Grodzkiej BBWR. zebranie otworzył p. prezes Stanisław Najder, który zaznaczył, iż celem zebrania jest ostateczne zmontowanie wyborczego aparatu organizacyjnego. Jeśli Marszałek Piłsudski — oświadczył mówca — w ostatnim swoim wywiadzie prosowym podkreślił, iż obecne wybory muszą być wygrane, to naszym celem winien być najwyższy wysiłek, aby ta zapowiedź stała się faktem dokonanym.

W dalszym ciągu p. prezes Najder udzielił głosu Kierownikowi Okręgowego Biura Wyborczego panu Zenonowi Chmieleckiemu, który wyjaśnił zebranym techniczną stronę wyborów. P. Chmielecki dokładnie omówił listę zgłoszonych kandydatów oraz oświetlił zasady porozumienia się między organizacjami, wchodzącemi w skład komitetu.

Na wniosek p. prezesa Najdera powołano przez aklamację stałe Prezydjum Komitetu w osobach: przewodniczący: dr. Bolesław Fichna I. vice przewodniczący: p. Józef Dziamarski II. v-przewodn. dr. Karolina Skalska III. v-przewodn. Feliks Płoński, IV. v-przewodn. inż. Leon Lubotynowicz V. v-przewodn. Karol Algajer. Na skarbnika powołano p. dr. Władysława Gordowskiego, sekretarzem został p. Karol Pietrasiak. Jako członkowie Prezydjum zostali wybrani dyr. Kazimiera Marczyńska, mec. Stanisław Pawłowski, prof. Ludwik Waszkiewicz, dyr. Seweryn Stanisław, dyr. Józef Wolczyński, Stanisław Kopczyński, Stanisław Jakubowski i Henryk Pawłowicz, pozatem powołano do życia komisję propagandową i finansową.

Bardzo ciekawe przemówienie wygłosił p. Franciszek Lipiński. Mówca zaznaczył iż obecne wybory posiadają z gola inny charakter aniżeli wszelkie dotychczasowe. Wola naszego zwycięstwa musi być żelazna i niezłomna, idziemy bowiem do wybarów pełni treści ideowej. Chodzi nam o zmianę form państwowych Polski, o zmianę konstytucji, o sięgnięcie wgłąb społeczeństwa i wydobycia z niego najwyższych wartości twórczych.

Jaka jest obecna sytuacja wyborcza?

Charakteryzuje ją przedewszystkiem brak środków materjalnych, wśród wszystkich ugrupowań przystępujących do wyborów. Przyznaję otwarcie, że i my idziemy w bój wyborczy, uzbrojeni przedewszystkiem w pracę i wiarę. Tem większe to nakłada obowiązki na każdego dobrze myślącego Polaka. Propaganda nasza iść musi od organizacji do organizacji, od człowieka do człowieka. Mrówczą pracą, codziennym niestrudzonym wysiłkiem zdobyć musimy maksymalną ilość mandatów z naszych okręgów wyborczych. Nigdy nie sięgaliśmy do demagogji i nadal z niej rezygnujemy. Idziemy do walki wyborczej z prawdą i misją, a nie z kłamstwem i tumanieniem wyborczem.

Następnie zabrał głos p. Sędzia Jan Piłsudski, który w znakomicie skonstruowanem przemówieniu uwypuklił, dlaczego idziemy do wyborów pod jednem jedynem hasłem zmiany konstytucji.

Dotychczasowa konstytucja nie zdała egzaminu życia. Nasz aparat państwowy nie działa tak sprawnie i energicznie, jak tego interes państwa zawsze wymaga. Na wschodzie i zachodzie nasi sąsiedzi podmuywuja podwaliny swej państwowości, wzmacniają się na siłach. Dlatego też tylko Polska silna, Polska o trwałych rządach-może w tej konstelacji polityczno-geograficznej ustalić swój byt państwowy. Jeśli będziemy czekać jeszcze lat kilka, to może już być zapóźno. Rewizja konstytucji, idącaw kierunku wzmocnienia władzy i sharmonizowania funkcji państwowej, musi być dokonaną natychmiast. Jest 5 minut przed dwunastą.

Po przemówieniu p. Sędziego Piłsudskiego, które zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, zabierali głos w kwestjach organizacyjnych: pp. inż. Pałaszewski, prezes Najder, prezes Stasiak, dyr. Marczyńska, inż. Lubotynowicz i inni.

Dzisiejsze posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 13

W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej wieczór, pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza, odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 13, na którem zatwierdzone będą spisy wyborców z obszaru Łodzi.

Na sobotę wezwani zostaną przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych w Łodzi, do siedziby komisji okręgowej Nr. 13, celem podjęcia egzemplarzy spisów i plakatu z wykazem kandydatów. (s)

Dodatkowe wyłożenie spisów wyborców do wglądu

Od wtorku, dnia 4 b. m., do soboty, dnia 8 b. m., włącznie, wyłożone będą w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczór w lokalach obwodowych komisyj wyborczych wyłożony będziespis wyborców do publicz nego wglądu.

Wyłożenie spisów ma na celu danie możności wyborcom ustalenia, czy zostali zamieszczeni w spisach, innemi słowy czy zgłoszenie się do oddania głosu jest uzasadnione.

Żadne reklamacje przy pominięciu w spisach przyjmowane już obecnie nie będą. (s)

Wiec przedwyborczy P.P.S. dawnej Fr. Rew.

W niedzielę, dnia 2 listopada r. b. o godzinie 10 rano w sali kina „Bajka“ przy ul. Franciszkańskiej Nr. 31a odbędzie się drugi wielki wiec przedwyborczy PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, na którym przemawiać będzie czołowa kandydatka do Senatu z z listy Frakcji, p. Lenka - Zakrzewska, dr. Łukaszkiewicz Czesław, literat i znany działacz robotniczy w Ameryce Północnej oraz p. Kubicki Jan, członek O. K. R. Łódź—miasto.

W ostatnich dniach ukazały się na murach miasta w znacznej ilości plakaty programowe P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej. —

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 14

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem p. prezesa Bełżyńskiego, odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 14, na którem dokonano ostatecznie zatwierdzenia spisu wyborców.

Egzemplarze zatwierdzonych spisów, oraz wydrukowane plakaty z wykazem kandydatów zatwierdzonych list, rozesłane dziś zostaną wszystkim komisjom obwodowym na terenie powiatów łódzkiego, łaskiego i sieradzkiego. (s)

Listy z kandydatami wydrukowane

W dniu wczorajszym dokonano już wydrukowania afiszy, zawierających spisy kandydatów zatwierdzonych list kandydackich, zarówno okręgu Nr. 13 jak dla okręgu Nr. 14. Spisy kandydatów rozplakatowane zostaną w dniu 4 listopada r. b. (s)

„Wyścig Pracy”

W dniu 30 października r. b. o godzinie 20-ej 15 radjostacja warszawska transmituje na wszystkie stacje polskie odczyt p. t. „Wyścig Pracy“, który wygłosi czołowy kandydat do Sejmu z listy P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, p. Fularski.

Odczyt w języku włoskim

Staranem Tow. im. „Dante Alighieri“ odbędzie się dziś, w czwartek, dn. 30. 10 o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Miejskiej Bibljoteki Publicznej (ul. Andrzeja 14) odczyt w języku włoskim: „Arte e coltura nel veneto“. Odczyt wygłosi dr. Gasparini, lektor języka włoskiego na Uniwesytecie Warszawskim.

LEONID SOBINOW W ŁODZI.

Znakomity śpiewak rosyjski, tenor opery moskiewskiej, Leonid Sobinow, artysta światowej sławy, przyjeżdża po raz pierwszy do Łodzi i wystąpi z własnym koncertem, który odbędzie się w Sali Filharmonji, w środę, dnia 5-go listopada. Artysta odśpiewa cały szereg najpiękniejszych pieśni, romansów rosyjskich oraz arji operowych. Udział w koncercie bierze słynny pianista Borys Sobinow (junior), który wykona różne utwory fortepianowe. Kasa Filharmonji od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów.

Nabożeństwo żałobne za poległych i umarłych harcerzy

W dniu 1 listopada r. b. o godz. 8-ej rano zostanie odprawiona przez księdza Eug. Millera Kapelana Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego w Katedrze przy ołtarzu św. Stanisława Kostki — Msza Św. na intencję poległych i umarłych harcerzy.

Zawiadamiając o powyższem rodziców, krewnych i przyjaciół umarłych Druhów, Hufce Łódzkie uprzejmie proszą o jaknajliczniejsze przybycie na nabożeństwo.

rPzed godz. 8-ą złożone zostaną wieńce na płycie „Nieznanego Żołnierza“ i na tablicy pamiątkowej, ku czci poległych harcerzy, w Katedrze.

Spis poborowych rocznika 1910-ego

Dziś, w czwartek, dnia 30 października 1930 r. do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od 8-ej do 13,30), winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

H. CH. I. J. K.

i zamieszkali na terenie XIII-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają si od liter:

H. Ch. I. J. K. L. Ł.

Wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek ważnych powodów nie zgłosili się w oznaczonym wyżej terminie, mogą dokonać zgłoszeń najpóźniej do dnia 29-go listopada r. b.

KĄCIK RADJOWY

„SYGNAŁ Z MARSA“ W SŁUCHOWISKU

Dziś, w czwartek, dnia 30 października stacja warszawska nadaje dla wszystkich stacyj polskich a więc i dla Łodzi, o godz. 21.30 niezmiernie ciekawe słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa“.

Słuchowisko to oparte na powieści Brauna zradjofonizował p. M. Weronicz.

Jest to piękna forma literacka ubrana wizja usiłowań uczonych, zdążających do nawiązania kontaktu ze światem innych planet, wizja ukazująca całą nędzę ziemi w obliczu gwiazd i dalekich nieznanych ziem, rozsypanych w wszechświecie.

W słuchowisku rolę profesora - astronoma grać będzie artysta teatrów Miejskich w Warszawie, p. Z. Różykci, zaś rolę jego żony p. Ewa Kunina.

Poza tem weźmie udział w słuchowiskau znany już radjosłuchaczom aktor p. F. Dominiak.

Słuchowisko reżyseruje p. M. Melina.

Akcja tej pięknej audycji przeplatana jest kilkoma piosenkami śpiewnemi przy wtórze banjo i fortepianu.

DZIŚ w RADJO Godz. 21,30 **„Sygnał z Marsa“**

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, oraz w sobotę o 4 po poł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia „Kawalera Papy“.

TEATR KAMERALNY

„Święty płomień“.

Dziś czwartek „Święty płomień“ po cenach od 1 zł. do zł.

WYSTĘPY REDUTY w Teatrze Kameralnym.

Jutro, piątek wieczorem, w sobotę o 5 po poł. i w niedzielę wieczorem wystąpi głośny zespół Reduta, pozostający pod kierownictwem J. Osterwy ze sztuką Dickens'a „Świerszcz za kominem“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę dnia 1 listopada o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia wodewil w 3 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze wojskowe“.

TEATR POPULARNY.

Premjera „Proboszcza wśród bogaczy“

Dziś, czwartek premjera 5-aktowej komedji C. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR MINIATUR „KAMELEON“ SIENKIEWICZA 40.

Dziś doskonała rewja p.t. „Wszystko się kręci“ w 2 częściach 16 obrazach pióra Buma, Heniara, Toma, Wło-bora i innych. Udział bierze cały zespół z Janką Lesnowicz, Waczyńską, Chojnacką, Lopkiem Boruńskim, Modrzeńskim, Suwalskim i reż. Orlińskim.

Początek przedstawień o godz. 7.45, i 9.45 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5 45, 745 i 9.45

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

Rządowe zamówienia dla przemysłu

Jakkolwiek kryzys w przemyśle polskim został w ostatnich czasach do pewnego stopnia opanowany i ogólna sytuacja w produkcji przemysłowej poprawiła się znacznie, to jednak dalecy jeszcze jesteśmy od normalnego dla naszego państwa stanu rzeczy. Znaczna ilość dużych zakładów przemysłowych pracuje nadal tylko przez 4—5 dni w tygodniu część fabryk wreszcie boryka siz z wielkiemi trudnościami finansowemi, wypływającemi z braku większych zamówień i skurczenia się rynku.

O powrocie do zupełnie pomyślnych stosunków w dziedzinie produkcji przemysłowej, w najbliższych przynajmniej czasach, nie może być mowy. Zbyt szerokie kręgi zatoczył ogólny kryzys ekonomiczny i zbyt różnorodne są jego przyczyny. Ekonomiści wszystkich krajów, różniąc się w poglądach na pewne drugorzędne objawy i przyczyny kryzysu, zgadzają się na jedno: kryzys obecny może być zwalczony ostatecznie tylko w drodze skonsolidowania inicjatywy prywatnej z ingerencją rządową, przyczem niezbędne jest najdalej idące i jaknajszersze porozumienie się poszczególnych rządów, celem stworzenia sui generis koalicji kontrkryzysowej.

Obecny rząd polski dawno już zrozumiał tezę powyższą i z całą bezstronnością należy przyznać, że w walce z kryzysem ekonomicznym wykazał dużo inicjatywy i energji. Przedewszystkiem więc nawiązał bliższy i istotny kontakt z organizacjami ekonomicznemi i przemysłowemi, wykazując przy każdej okazji głęboką znajomość rzeczy i wielkie zainteresowanie potrzebami przemysłu. Niezależnie od tego rząd polski rozpoczął akcję, zmierzającą do porozumienia się z rządami innych państw celem wspólnego zwalczania kryzysu. W dziedzinie wewnętrznej polityki przemysłowej czynniki rządowe zaakceptowały w zasadzie postulat przemysłu, aby przyspieszyć, celem złagodzenia kryzysu, szereg większych zamówień rządowych. W związku z tem powołana została przez p. Ministra Przemysłu i Handlu specjalna komisja, która opracowała już szereg wniosków i przedstawiła je do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Wnioski te dotyczą przedewszystkiem zamówień z budżetu bieżącego i zmierza ją do jaknajszybszego ich wykonania, a następnie projektują, aby już obecnie na poczet przyszłych budżetów udzielić pewnych zleceń kredytowych, zwłaszcza w tych dziedzinach przemysłu, które cierpią najbardziej na brak dostatecznego zatrudnienia.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował w zasadzie wnioski powyższe i znaczna ich część została już zrealizowana. Mianowicie zrealizowano już przeszło 75 proc. zamówień z budżetu bieżącego, obecnie zaś prowadzone są z całą energją badania, co do zleceń na rachunek budżetów przyszłych. Ponieważ sprawa jest bardzo skomplikowana, a rząd obecny, jak wiadomo, postępuje zawsze z rozwagą i celowością, przeto decyzja nie mogła zapaść ex abrupto.

W każdym razie spodziewać się należy, że w najbliższym czasie niektóre gałęzie przemysłu, a w pierwszym rzędzie przemysł żelazny i włókienniczy otrzyma znaczniejsze zamówienia rządowe na rachunek przyszłych budżetów. W. Z.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W listopadzie r. ub. firma „Bracia Cytryn" w Łodzi przy ul. Wolborskiej 44 zwróciła się do Sądu o ogłoszenie upadłości firmie „M.W. Piotrkowski" oraz jej właścicielowi Mendlowi-Wolfowi Piotrkowskiemu, prowadzącemu przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży trykotaży w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 33. Do podania załączyła firma „Cytryn" protestowane weksle z wystawienia Mendla-Wolfa Piotrkowskiego, który już w dniu 5 maja 1929 r. zawiesił wypłaty. Sąd uwzględniając powyższe podanie ogłosił upadłość firmie „Mendel, Piotrkowski" i jej właścicielowi Mendlowi-Wolfowi Piotrkowskiemu, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 5 maja 1929 r. tymczasowo. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Hermana Zmigroda, a kuratorem adw. Z. Straucha. Piotrkowskiego oddano wówczas pod dozór policji.

Obecnie firma „Bracia Cytryn" przedstawiła Sądowi weksel protestowany, podpisany przez Izraela Piotrkowskiego, syna upadłego Mendla-Wolfa Piotrkowskiego, wystawiony na zlecenie tego ostatniego.

Firma ta dowodzi, że weksli takich jest dużo w obiegu, oraz, że Izrael Piotrkowski jest faktycznym wspólnikiem przedsiębiorstwa, prowadzonego przez ojca jego Mendla-Wolfa Piotrkowskiego. Na okoliczności powyższe firma „Cytryn" powołuje się na świadka Henocha Orenstajna, którego Sąd zbadał i który potwierdził powyższe, wobec czego firma domagała się ogłoszenia upadłości dodatkowo Izraelowi Piotrkowskiemu.

Sąd na ostatniej swej sesji, uwzględniając podanie firmy „Bracia Cytryn" handlującemu Izraelowi Piotrkowskiemu, jako wspólnikowi upadłej firmy „Mendel Piotrkowski" i współwłaścicielą tejże firmy Mendla-Wolfa Piotrkowskiego.

Chwilę otwarcia oznaczono tymczasowo na dzień 5 maja 1929 r., Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Hermana Żmigroda, a kuratorem adw. Z. Sztraucha w Łodzi, Piotrkowska 10.

W styczniu r. b. firma „Aron Frenkel" sprzedarz manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 54 wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans firmy powyższej zamykał się kwotą zł. 412.000. — w tem kapitału 183.000 zł., reszta zaś zobowiązań w kwocie 229.000 zł. znalazła pokrycie w towarach, oszacowanych na 217.000 zł. oraz nieruchomościach — 115.000 złotych.

Delegowany przez Sąd biegły zmniejszył bilans ten do sumy 290.000 zł. W lutym r. b. Sąd uwzględniając podania Frenkla oraz ze względu na przychylną opinję biegłego udzielił odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 22 lutego 1930 r. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Stanisława Jarocińskiego, a nadzorcą sądowym kupca Wolfa Halberstadta, lu. Przejazd Nr. 40.

Po upływie trzymiesięcznego nadzoru Frenkel zwrócił się do Sądu z prośbą o zarządzenie otwarcia postępowania układowego. Propozycji eukładowe przedstawił następujące: spłatę zmniejszonych o 30 proc. należności w ciągu dwuch lat w ratach równomiernych co sześć miesięcy każda, przyczem pierwsza rata płatna będzie w ciągu sześciu miesięcy od daty zatwierdzenia układu przez Sąd. Frenkel ręczy całym swoim majątkiem, ujawnionym w dilansie za wykonanie zobowiązań, objętych układem.

Sąd na posiedzeniu w dniu 3 czerwca zarządził otwarcie postępowania układowego.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 30 września 1930 r. Sędzia Komisarz odczytał wyżej wymienione propozycje układowe i otworzył nad niemi dyskusję a następnie zarządził głosowanie. Za układem wypowiedziało się 37 wierzycieli na sumę 162.000 zł., przeciwko zaś układowi wypowiedziało się dwóch wierzycieli, reprezentujących sumę 4.716 zł. Wobec tego, że za układem wypowiedziała się większość przewidziana przez prawo wierzycieli, układem, jako zgodny z prawem został zawarty.

Sąd na ostatniem swem posiedzeni: w dniu wczorajszym układ ten zatwierdził. Wyrok z dnia 22 lutego 1930 r. w przedmiocie odroczenia wypłat Arona Frenkla uchylono.

—D—

POWÓDZ WE FRANCJI



Ostatnio Mozela wystąpiła z brzegów. Niżej położone miejscowości stoją pod wodą

Zniżka cen

zimowych towarów bawełnianych

W związku z niepomyślną konjunkturą, jaka panuje obecnie na rynku gotowych tkanin bawełnianych w Łodzi, poszczególne firmy wielkie, należące do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, obniżyły ceny swych wyrobów zimowych o kilka procent. Zaznaczyć przytem należy, iż zniżka ta przy niektórych artykułach doszła do znaczniejszych rozmiarów, bo wynosi około 18 proc.

Większość jednakże artykułów obniżono w stosunku od 4 do 7 procent.

Firmy mają nadzieję, że przez posunięcie to spowoduje zwiększenie się zapotrzebowania na towary bawełniane zimowe, na sprzedaży których dostawcom najbardziej zależy.

OSTATNI „KRZYK" LONDYNU.



Popołudniowa herbatka w eleganckiej kawiarni londyńskiej. Publiczność ma możność emocjonowania się meczem bokserskim.

Bawełna amerykańska dla Łodzi

GDYNIA. 29.X. Dnia 28 b. m. przybył statkiem francuskim „Pologne" pierwszy transport bawełny amerykańskiej w ilości 30 tonn. Transport ten przeznaczony jest dla fabryki Geyera w Łodzi. W drodze znajdują się dalsze transporty bawełny amerykańskiej przeznaczone dla kilku innych największych fabryk łódzkich.

Poprawa wypłacalności

Miarodajne sfery bankowe podają nam, iż położenie gospodarcze Polski w miesiącu wrześniu r. b., stało pod znakiem dalszej poprawy wypłacalności. Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim w stosunku do weksli płatnych zmniejszył się z 4.16 proc. w sierpniu do 3.78 proc. we wrześniu. W stosunku do ogólnej sumy weksli zaprotestowanych (9.2 milj. zł.) odsetek protestów w branży włókienniczej spadł z 30.16 proc. do 27.90 proc., metalowej — 9.35 proc. do 8.53 proc., drzewnej — z 4.65 proc. do 4.12 proc., oraz w grupie „inne branże" z 38.54 proc. do 37.40 proc. Zwiększył się natomiast odsetek w branży rolniczej do 18.79 proc. wobec 14.26 proc. w sierpniu — i nieznacznie w skórzanej z 3.04 proc. do 3.17 proc.

Do akt Nr. 2957—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Lufta i składających się z maszyny do wyrobu swetrów, oszacowanej na sumę zł. 600. —

Łódź, dnia 25 października 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2955—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Lufta i składających się z maszyny do wyrobu swetrów, oszacowanej na sumę zł. 600. —

Łódź, dnia 25 października 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2607—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 80 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kalmana Lipmana i składających się z maszyn pończoszniczych, oszacowanych na sumę zł. 5630. —

Łódź, dnia 24 października 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2958—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 listopada 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Solnej Nr. [illegible] odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Wolman" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 490. —

Łódź, dnia 22 października 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Abram Ickowicz" w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 49, podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 50 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23. XII. 1927 roku (Dz. Ust. IV. r. 3|28) termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został — na dzień 14 listopada 1930 roku w południe, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego, pokój Nr. 15.

SĘDZIA KOMISARZ
ALEXANDER HEIMANN.

Odpis.

Nr. sprawy Z. 219|30 r.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Koral i Monitz, Sekretarz apl. Dobranicki. Dnia 14-go października 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu rozpatrywał sprawę z podania firmy „Kopel Gutman i Perlberg" i z mocy art. 32 i następnych Rozporz. Prezyd. o zapob. upadłości z 23. 12. 27 r.

postanowił:

1) zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Kopel Gutman i Perlberg" z jej wierzycielami; 2) ogłosić treść niniejszej decyzji w „Monitorze Polskim" w „Haśle Łódzkim" i „Republice". 3) ściągnąć od firmy-petentki kwotę zł. 150.— (sto pięćdziesiąt) tytułem zaliczki na koszty postępowania układowego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretarz (—) **T. Cichecki**

Redaktor naczelny: **Stanisław Walawski.**

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: **Adam Żuczkiewicz**